

— Po departamentach francuskich zasiadają obecnie rady generalne, które wprawdzie nie mają niby prawa zajmować się kwestyami politycznymi, ale które właśnie może dla tego przedewszystkiem niemi się zajmują.

Między innymi np. rada departamentu ujęć Rodanu żąda skasowania budżetu wyznań; zniesienia wszystkich zakonów, zarówno dozwolonych, jak nie-dozwolonych; sprzedania dóbr martwej ręki na rzecz państwa; zapewnienia renty dla starych robotników; skasowania ćwiczeń.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż wszędzie, — gdzie uchwały rad wypadły po myśli rządowej, prefekci przyjmowali je z uśmiechem zadowolenia. W przeciwnym razie, zwykle jakiś członek większości rządowej występował z „kwestyą przedwstępną“ (*question préalable*) i wnosił przejście do porządku dziennego. Jeżeli zaś mimo tego opozycja przypadkiem przemogła, to prefekt nie wahał się uznać uchwały za nielegalne, założyć protest i salę posiedzeń opuścić.

Najbardziej zwrócił na siebie uwagę wypadek w departamencie Maasy, choć przebieg jego nie wiele się różnił od innych. Tylko tam b. minister Poincaré, znakomity jurysta, oświadczył, że rady generalne mają prawo wypowiedzieć swoje zdanie o kwestyach, dotyczących nie tyle właściwej polityki, jak raczej wolności sumienia i finansowego położenia kraju, chociażby to zdanie niemiłe było rządowi; głównymi zaś punktami spornymi w ustawie o zgromadzeniach są kwestye nauczania i zabrania mienia klasztornego.

Oświadczenie to takie wrażenie wywarło, że nawet członek rady, który „*question préalable*“ postawił, cofnął swój wniosek, a prefekt nadaremnie się przy nielegalności uchwały upierał.

— *Echo de Paris* dowiaduje się, że podczas pobytu ministra Delcassego w Petersburgu poruszoną zostanie także kwestya nowej pożyczki rosyjskiej.

Na cześć Delcassego odbył się wczoraj wieczorem u hr. Lamsdorffa obiad galowy, na który przybyli wszyscy ministrowie i dygnitarze dworscy. Przed południem Delcasse odwiedził ministrów rosyjskich. Wczoraj był także w carskiem Siolu.

— Z Genui donoszą: Ponieważ minister Zanardelli przyjął urząd sędziego polubownego, uchwaliło zgromadzenie robotników okrętowych, że bezrobocie należy uważać za ukończone.

— W Paryżu zapewniają, że ks. Ferdynand bułgarski skorzystał ze swego pobytu na Riwierze, aby odbyć konferencję z ministrem Delcassé i prez. Loubetem w czasie ostatnich uroczystości.

— Biuro Reutersa donosi z Pretoryi, że żona Bothy oświadcza, iż najwyższy czas, aby mąż jej zaprzestał dalszej walki, jako zupełnie bezcelowej.

— Z Brukseli donoszą, że Krüger przyjął onegdaj wysłańca gen. Bothy, który mu zdawał sprawę z obecnego stanu na teatrze wojny i wyraził nadzieję, że Boerowie do ostatka bronie będą swoich stanowisk.

— Angielska Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu 279 głosami, przeciw 122, ustawę, zezwalającą wdowcom żenić się z siostrą zmarłej jego żony.

Źródło złego.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(JK.) Autor świetnej monografii „*Der Kampf um die Vorherrschaft in Deutschland*“, dr. Henryk Friedjung, miał przed dłuższym czasem nadzwyczaj ciekawy odczyt: o ile walka szczepowa w Austrii jest źródłem potęgi feudałów i klerykałów. Prasa tutejsza dziwnym trafem, albo wykład ten całkiem przemileżała, albo też zbyła go krótką wzmianką. Jakkolwiek od chwili wygłoszenia go, minęło już sporo tygodni; mimo to jednak rzecz sama przez się jest tak wiecznie aktualną, że — zwłaszcza wobec toczących się właśnie walk parlamentarnych — wyzyskanie poczynionych wówczas przezemnie notatek w celach sprawozdawczych, nie będzie i teraz spóźnione. Inne sprawy bieżące stawały temu dotąd na przeszkodzie. Teraz korzystam ze sposobności. Lepiej późno, niż nigdy.

Dr. Friedjung powiada: Widzimy teraz przy pracy politycznej w Austrii potęgę, które — według ogólnego pojęcia — już dawno zaginęły. Upiory wstają do czynnego życia. Groby się otwierają!..

Gdy się pytano Aleksandra Bacha po jego upadku, jakim sposobem on, człowiek tak nawskróś postępowych przekonań, mógł zawrzeć sojusz z klerykałami przeciw żywiołom liberalnym, dał odpowiedź: „Bez klerykałów jest centralistyczna Austrija niemożliwą!“ Aż do r. 1861 przeważna większość austriackich książy kościoła sprzyjała polityce centralistycznej, a kardynał Rauscher był jej zdecydowanym zwolennikiem.

W tej epoce była także szlachta austriacka centralistycznie usposobioną — i godnem zastanowienia jest pytanie: jakie przyczyny skłoniły szlachtę i duchowieństwo do odwrócenia się od tych idei? Stało się to w latach sześćdziesiąciu, w czasie rozkwitu liberalizmu.

Zdawało się wówczas, że zwycięstwo partii liberalnej w Austrii jest nieuniknione na całej linii. Mieszczaństwo liberalne zdobywało jedną pozycję po drugiej, zyskiwało wpływ we wszystkich dziedzinach życia politycznego. Jedna reforma szła po drugiej. Przerazona kamaryla składała broń — sterylowana. Szlachtę i duchowieństwo opadł strach, że grozi im wogóle zupełne wycięcie z politycznego wpływu.

Wtedy „odkryto“ czeskie prawo państwowe. Stary Franciszek Pałacký o prawie tem jeszcze nic nie wiedział. Zdawało się, że po bitwie na Białej Górze zostało pogrzebane wraz z wyciętą wówczas w pień rodzimą szlachtą czeską. Wydobycie go na wierzch nazywa prelegent zręcznym fałszerstwem historycznym, a polega ono w tem, że usiłowano wmówić w opinię publiczną, że prawo to dotąd posiada moc obowiązującą.

Falszerstwa tego użyła szlachta i jej sprzymierzeńcy, aby unicestwić konstytucję, lecz podstęp spełnił na niczem.

Mieszczaństwo pozostało przy sterze rządu aż do roku 1879. Potem następuje epoka hr. Taaffe'go. Celem jego było zjednoczyć szlachtę i *viribus unitis* przywrócić ją do dawnego znaczenia. A czas sprzyjał. Liberali stracili popularność u szerokich mas, gdyż okazywali zbyt mało energii i stanowczości, gdy chodziło o obronę interesów demokracji. Stracili również łaskę u korony z powodu swej opozycji wobec planów bośniackich. Dwulicowa polityka gubiła ich najwidoczniej, a partya okazała się zbyt zużyta, aby się zdobyć na energię i stawić skuteczny opór przeciwnikowi tak chytremu, jakim był Taaffe.

Położenie zostało wyzyskane. Zjednoczenie demokratycznego mieszczaństwa niemieckiego zostało zwichrzone i rozbite. Do steru przyszedł rząd słowiańsko-klerykalny — i rozpoczęła się... restauracya.

Namiestnicy z stanu obywatelskiego musieli ustąpić miejsca rodowym arystokratom. Rzemieślnikom dano świadectwa uzdolnienia, aby rozdzielić mieszczaństwo na drobne i kapitalistyczne. Wzniesiono walki rasowo-religijne i książe Liechtenstein wstąpił do partii antysemitki.

Dlaczego to rozbitcie mieszczaństwa nastąpiło tylko u Niemców? Dlaczego oszczędzono Czechów? Czy może wątpicie, łaskawi państwo, że gdyby ks. Schwarzenberg poszedł za przykładem księcia Liechtensteina — i połączył się w Pradze z Bakszą i Brzeznowskym, że nie osiągnąłby tych samych rezultatów, które osiągnięto w prowincjach niemieckich?..

Schmerling tworząc austriacką konstytucję, wyszedł z całkiem fałszywego założenia. Uważał on za stosowne zapewnić wielkiej własności ziemskiej olbrzymią siłę w parlamencie. Uczynił to zaś z trzech powodów. Raz dlatego, ponieważ sam z przekonania był konserwatystą. Po drugie — działał z polecenia korony, a po trzecie opierał się na rozumowaniu, że aby utrzymać jedność monarchii, należy w rząd reprezentacyjny wprowadzić silną delegację, broniącą trwale idei centralistycznej.

To rozumowanie, całkiem logiczne w teorii, okazało się w praktyce politycznej z gruntu fałszywym. Schmerling nie uwzględnił w swem obliczeniu czynnika psychologicznego. Stało się bowiem, że feudał własną korzyść uznali za ważniejszą od korzyści państwa. *Primus amor a me!* Do r. 1863 byli centralistami, bo im było z tem wygodnie. Potem zwrócili się przeciw idei jedności monarchii, obliczywszy się, że własna szlachecko-klerykalna przemoc idzie przed interesem państwa. W mętnej wodzie najlepiej łowi się ryby. Feudał to rozumieją, a kler także to pojmuje.

Utrzymanie rozstroju w polityce wewnętrznej Austrii leży tak bardzo w interesie tych obu żywiołów, że o trwałem uspokojeniu wzburzonych fal szowinizmu szczepego w poszczególnych prowincjach austriackich nie ma mowy. Dowodów dostar-

„Fiat lux“

Powieść historyczna i obraz historyczny mają ze sobą nietylko to wspólne, że oboje odtwarzają „przeżyte kształty“, ale przedewszystkiem, że opierają się na plastyce. Pierwiastek malarski, dekoracyjny, jest w romansie historycznym przeważnie tak dominujący, że ogólne wrażenie, jakie się z niego odbiera, działa najczęściej z bezpośrednią siłą na nasz zmysł wzrokowy. Procesy psychologiczne, owe wewnętrzne dramaty bohaterów, bez względu na to, czy to będą jednostki, czy tłum, w najlepszym wypadku schodzą na drugi plan, a w gorszym są zaledwie zaznaczone, zamazują się w pamięci, giną w powodzi plam barwnych, zalewających dzieło. Dusza cofa się przed swoim sztafadem. Nie „czuje“ się jej, lub czuje się słabo, natomiast „widzi się“ to, co ją nakrywa. Tą właściwością, wypływającą z niezmiennej trudności pogodzenia, ustosunkowania i skójżenia obu pierwiastków artystycznych, odznaczają się wszystkie, nawet najlepsze polskie powieści historyczne. Po przeczytaniu trylogii Sienkiewiczowskiej zostaje po nad wszystko wrażenie obrazu i tego faktu nie zmienia żadna z tych scen, w których genialny pisarz kreśli momenty przełomowe w życiu swoich głównych bohaterów, jak w potężnej scenie modlitwy Jeremiego Wiśniowieckiego i tam bowiem plastyka malarska przytacza swoim ogromem subtelność przewrotu duchowego i czytelnik, mimo wysiłku, aby czuć wewnętrzne wstrząśnienia owej postaci — patrzy na nią przedewszystkiem. Dlatego zapewne arcydzieła Sienkiewicza, które są w pierwszym rzędzie arcydziełami plastyki, dają się tak łatwo udramatyzować i przenieść na scenę.

Natomiast wielkiej sztuki dokazałby ten, kto by potrafił wykroić dramat z powieści historycznej Krechowieckiego. Tu mamy bowiem do czynienia z wprost

przeciwnym biegunem. Talent Krechowieckiego jest nawskróś psychologiczny. Plastyka staje się u niego nie celem, lecz tylko jednym ze środków pomocniczych, narzędziem artystycznym, które autor rzuca w chwili, gdy nałożywszy tło, może przystąpić do swojego głównego zadania — do odtworzenia wielkich procesów duchowych. Podczas kiedy twórca trylogii w swoich powieściach historycznych z upodobaniem kreśli sceny bitew, pojedynków, pochodów wojsk, pożarów, przygód rycerskich, to Krechowiecki prawie zawsze wybiera sobie jakąś potężną, dominującą i psychologicznie złożoną jednostkę i na niej skupia główne zainteresowanie czytelnika. Bohaterowie tamtego są prostolinijni, ciosani z jednej bryły, bohaterowie tego są organizacjami skomplikowanymi, wrażliwymi, płynącymi w falistych zakrętach. Pierwszy jest malarzem, drugi psychologiem. Dlatego przeprowadzić porównanie między nimi byłoby rzeczą bardzo trudną, mimo, że obaj reprezentują ten sam rodzaj literatury pięknej, jako jej najwybitniejsi żyjący przedstawiciele.

Nowa powieść Krechowieckiego „Fiat lux“ nosi na sobie wszystkie cechy jego typowej twórczości pisarskiej. Autor nazwał ją obrazem dziejowym z czasów Jadwigi i Jagiełły, właściwie jednak mamy tu nietyle obraz epoki, jak dramat życiowy jednej wybitnej indywidualności — t. j. królowej Jadwigi. Krechowiecki pozostał więc i tutaj wiernym sobie. Rozsnuwa wprawdzie szerokie tło historyczne, stwarza odrębną, charakterystyczną atmosferę, odpowiadającą duchowi owego dawno przeżytego czasu, pozwala nam widzieć całe bogactwo dekoratywne średnich wieków, pochwycić nastrój rycerskiego tłumu, odczuć jego temperament, ideały, ale przede-wszystkiem kocha się w człowieku, w tajemniczej grze duszy ludzkiej, w jej najdelikatniejszych i najbardziej zajmujących procesach, w tem, co jest w niej nieśmiertelnie wiekuiste, a pod wpływem zmieniających się wciąż warunków dziejowych, zmienia tylko swoje zewnętrzne oblicze.

Postać królowej Jadwigi jest dla powieściopisa-

rza zjawiskiem niezmiernie wdzięcznym i pociągającym, ale i niesłychanie trudnym do odtworzenia. Trzeba delikatną i wprawną ręką odcyfrować te rysy, zarazem romantyczne i święte. Obydwa pierwiastki duchowe, składające się na indywidualność królowej, istnieją w niej od początku. Lecz pierwszy wyciska zrazu swoje przeważające piętno. Potem wylania się kolizya i walka obu, która stanowi węzeł psychologiczny całego życia, potem następuje przełom i zwycięstwo drugiego. W ten sposób pojął Krechowiecki swoje zadanie. Mamy jeszcze w świeżej pamięci owe rozdziały „Krzyżaków“, w których na scenie pojawia się Jadwiga. Odnosiło się takie wrażenie, jakby Sienkiewicz nie śmiał się tknąć tej postaci. Pozwolił jej tylko przesunąć się w mrokach katedralnych, wśród dymu kadzideł kościelnych, jak cudownemu widmu, do którego obraca się wzrok tłumy z nabożeństwem i cziłą religijną. Daje to do pewnego stopnia miarę trudności tematu. Krechowiecki podjął go w „Fiat lux.“

Królowa występuje tu już nie jako fragment, ale jako główna bohaterka powieści. Na kanwie jednej z najciekawszych epok historycznych, rozsnuwa się całe jej życie, tak barwne i wstrząsające, tak wypełnione przedziwnie mieszaniną przedlotnych radości i długich abnegacji i ofiar. Widzimy ją na-przód w samym zaraniu życia. Prawie jeszcze dziecko. Jest zakochana w swoim Wilhelmie, pełna snów czarownych, przeczuć rozkosznych i pragnień gorących. Stęskniona i drżąca, z okna swojej komnaty w noc letnią słucha pieśni miłosnej. Jestto cudny, romantyczny prolog późniejszego dramatu. W chwili, kiedy młoda królowa gorejącymi oczyma szuka z okien zamkowych kochanka, którego nieudały wjazd na Wawel zatrzymali senatorowie polscy, sprzyjający Jagielle, rozpoczyna się kryzys psychologiczny. Jadwiga czuje się więźniem, na którym chcą popelnąć gwałt w imię interesów państwowych, wybuch w niej bunt otwarty. Już nie chce być dłużej niewolnicą, chce móżdż kochać swobodnie, z własnego wyboru, godzi się na podstęp Wilhelma, który w no-

Parasolki, paski, żaboty, gorsety, rękawiczki, pończochy poleca MIKOŁAJ LUDWIG najtaniej Lwów, Hotel George'a.

cza historia ostatnich trzydziestu lat naszego parlamentaryzmu. Ilekroć Czesi okazali skłonność do zgodliwości i kompromisów, natychmiast rozpoczynała się podziemna klerykalno-feudalna intryga, która podniecając świeżo szowinizm narodowy czeski, niewyczerpała wszelkie wysiłki.

Tak więc Schmerlingowski parlament, oparty na kastowości, okazuje się dla Austrii kłatwą.

Wnioski każdemu wysnuć stąd łatwo.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 23 kwietnia 1901 uchwaliła zamianować Michała Piskozuba asystentem rysunków odręcznych w szkole realnej w Stanisławowie; zatwierdziła nominację ks. Stanisława Nowosada na duchownego członka obrządku gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach; Jakóba Mandla na reprezentanta religii izraelskiej do Rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu; zatwierdziła wybór Piotra Stepka, nauczyciela kierującego w Haczowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie; Kazimierza Swibę, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Podgórzu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu i powołać ks. Józefa Bielenina, dyrektora seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Zamianować w szkołach ludowych: Aniełę Reichmannównę, nauczycielkę 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. ces. Elżbiety w Krakowie, Annę Golińską nauczycielką starszą 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. ces. Elżbiety w Krakowie, Jadwigę Rozwadowską nauczycielką a Emmę Schmidlównę nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Konarskiego w Krakowie, Zofię Henochównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej im. św. Salomei w Krakowie, Maryę Latinikównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej imienia Czackiego w Krakowie, Karolinę Wojciechowską nauczycielką starszą 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Stanisławowie, Rudolfa Ostapowicza nauczycielem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Stanisławowie, Włodzimierza Bałęya nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Mikulińcach, Jana Dworzaka nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły w Dobczycach, Maryę Budyńską nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Krowdruży, Irenę Henochównę nauczycielką młodszą 5-kl. szkołą w Pilźnie, Władysława Antoniewicza nauczycielem starszym 5-kl. szkoły w Ropczycach, Karola Balińskiego nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Olszanicach, Emilię Wilkównę nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Narolu mieście, Julię Rydzoniównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Róży, Eleonorę Samocką nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Targowiskach;

oraz zamianować nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Feliksa Bulagę w Latoszyńcu, Orestę Kozłowskiego w Borowem, Stanisława Szpakowskiego w Dolhomociskach, Krystynę Kutynyczową w Szczercu, Helenę Konarkównę w Spytkowicach, Jana Ryżewskiego w Słobodzie Złotej, Jakóba Ówikę w Maćkówce, Jana Różyckiego w Drohomysłu, Emilię Sojkównę w Żukowie, Franciszka Sikorę w Czulicach, Jana Żmudę w Wewiórce, Stanisława Pajaka w Lachowicach, Ignacego Wilgę w Żukowicach starych, Paulinę Kulikównę w Ostalowicach, Michała Cebulę w Tarnawie, Stanisła Kasprowicza w Pleśnianach.

Zorganizować: drugą 1-klasową szkołą w Polanie na przysiółku „Huta szczyrcecka“ w okręgu lwowskim zamiejskim; 1-klasową szkołą w Ciśnie w okręgu liseckim.

Przekształcić 5-klasową szkołą wydziałową żeńską w Rzeszowie na 6-klasową; 1-klasową szkołą w Sułkowicach okręgu wadowickiego na 2-klasową; 1-klasową szkołą w Modrzyszowie okręgu tarnobrzskiego na 2-klasową; 1-klasową szkołą w Mogielnicy starej okręgu trembowelskiego na 2-klasową.

Kronika miejscowa.

Lwów, 25 kwietnia.

Jutro:

— 26 kwietnia. Piątek, Kleta i Marcelina. — Artemona.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 57, zachód o godz. 6 minut 59.

Mianowania. *Wiener Ztg.* donosi: Minister sprawiedliwości zamianował adjunktów sądowych Orestę Kiselitzę w Kimpolungu i dr. Orestę Baleanu w Gurahumorze zastępcami prokuratora państwa w Czerniowcach.

Obiad. Pp. Małachowscy dają w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 7½ wieczorem obiad, na który otrzymało zaproszenia liczne grono wybitnych osób.

Z rozmówek parlamentarnych. Jak przyzwyczajony i elegancki ton zaczyna na nowo zapanowywać w wiedeńskim parlamencie, dowodzą sceny, które rozegrały się onegdaj na posiedzeniu Izby posłów. Oto mała próbka:

Mówi poseł Wohlmayer i występuje z zarzutami przeciw stanowi sędziowskiemu.

Przerywa mu p. Voelkl, wołając: Mści się za to, że we wszystkich trzech instancjach przegrał proces o 47.000 złr. przeciw własnemu bratu. Rodzina ogłosiła drukiem, że on jest jej zaklą (głośny wybuch wesołości i okrzyki: Aha! u niemieckich ludowców i wszechniemców).

P. Wohlmayer: Bezeccy Izgarzu!

Prezydent: Muszę skarcić do wyrażenia!

P. Voelkl: Jesteś pan najpospolitszym szubrawcem!

P. Prohaska: Musimy to wszystko sobie zapisać!

P. Luksch: Wy chcecie uczyć przyzwoitości! (Wrzawa wzrasta.)

P. Wohlmayer: O charakterze p. Voelkla możecie panowie nabrać wyobrażenia stąd, że on przy wszystkich wyborach w St. Pölten zwracał się do mnie, abym go popierał.

P. Voelkl: Ten człowiek jest szalony!

P. Wohlmayer: Powtarzam, p. Voelkl zwracał się po mnie i prosił, abym go przy wyborze popierał.

P. Voelkl: To pospolite kłamstwo od A do Z! (Hałas.) Ten człowiek jest szalony. Patrzcie tylko w jego oczy — to jest wzrok waryata! (Huczne oklaski.)

W tym tonie toczy się dalej rozmówka, aż wreszcie p. Wohlmayer, uniesiony, nazywa p. Voelkla bezecnym lotrem. (Okłaski z law antysemitów, żywe protesty na lewicy, wrzawa.)

P. Voelkl. To jest najpodlejsze grubiaństwo!

P. Herzog (do antysemitów): Poczekajcie tylko, już my damy sobie z wami radę!

P. Prohaska: A my oddamy wam to z nawiązką!

P. Herzog: A no, bijcie! (Śmiech na ławach wszechniemców.)

A teraz inna scena.

Mówi opat Treuinfels, występując przeciw interpelacyom, wrogim kościołowi i duchowieństwu katolickiemu.

P. Stein (wszechniemiec) przerywa.

P. Etz (kat. centrum) woła: Milcz pan!

P. Stein: Jesteś pan baranią głową, klerykałem, z panem nie mówię. (Głośne oburzenie w centrum.)

P. Treuinfels: Zapytuję prezydenta w imieniu wszystkich, którzy jeszcze mają zmysł do pojmwania zadań i godności parlamentu, w imieniu wszystkich katolików...

P. Pernerstorfer: Wszystkich katolików! To się pan ludzi!

P. Albrecht: Jestem także katolikiem, ale nie takim, jak pan!

P. Berger: Niech żyje Liguori!

I tak ciągnie się bez końca. Prezydent co chwila nawoływa mowców do porządku, posłowie starają się jeden drugiego przekrzyknąć i coraz to dosadniejszymi obdarzać epitetami, hałas, wrzawa — aż wreszcie przewodniczący zamyka posiedzenie.

A co, czytelniku, ładny obraz „chętnego do pracy“ parlamentu?

Z teatru. Wczorajsze, szóste z rzędu, przedstawienie „Życia na żart“ Zapolskiej, powiodło się znakomicie. Artyści coraz więcej zgrani ze sobą, opanowują zupełnie swe role i grają je z nieporównaną werwą i swobodą. Sztuka taka posłużyła p. Tarasiewiczowi do uwydatnienia swych zdolności w kierunku salonowego bohatera, jakoteż pani Solskiej, która bez zaprzeczenia obecnie jest najwięcej interesującą i najinteligentniejszą z młodszych artystek teatru lwowskiego. Wczoraj pani Solska otrzymała wspaniałą kosz, pełen fiołków, ubrany liliowemi wstążkami. Wręczono go wśród gromkich oklasków sympatycznej artystce. Wszyscy artyści oklaskiwani byli także gorąco. Na wyróżnienie zasłu-

cy, jak spiskowiec, ma wziąć w posiadanie oba umiłowane przedmioty: kobietę i królestwo. Zamach kończy się haniebnym fiaskiem i ucieczką.

W duszy Jadwigi pada pierwszy cień na kochankę. Wśród gammy jej uczuć romantycznych odzywa się niespodziewanie jakiś ton obcy i przykry. W kobiecie budzi się wnuczka królewska. Duma jej została narażona na szwank. Odczuwa upokorzenie za siebie i za tego, który zamiast zginąć w obronie swojej czci, zgodził się uciec. Zaczyna się lekki, zaledwie dostrzegalny jeszcze przełom, ale wnet skorzystają z niego doradcy korony, którzy uderzą w królewskie i religijne struny tej biednej, wyczerpanej duszy i przedstawiają jej, że naród czeka od niej spełnienia wielkiej misji, że zadowolenie serca nie jest ostatniem słowem ludzkiego bytu, że u świętych bram kościoła zgromadziły się miliony pogan i od niej, tylko od niej zależy otwarcie tych bram, a potem spadnie gloria i błogosławieństwo na całą Polskę, na całe chrześcijaństwo. Widzimy w powieści Krechowieckiego, jak się ta ofiara dopełnia. Jeszcze trochę wahań, jeszcze trochę powracającej fali buntu, jeszcze kilka błysków nadziei i Jadwiga składa skrwawione serce na ołtarzu sprawy publicznej. Lecz dramat tego serca nie kończy się. Królowa poddaje się woli narodu i „zawiera się“ w sobie. Chłodna i pogardliwa staje się żoną nienawistnego Jagiello. Nieokrzesany, ale dobry Litwin budzi w niej najpierw niechęć, a potem wstręt i odrazę. Sny młodości przepelniają jeszcze komnatę Jadwigi. Szczęście nieosiągnięte, uciekając, zostawiło za sobą gorycz zawodu, którego nie mogą nagrodzić wszystkie błogosławieństwa wdzięcznego ludu. Tak trwa jeszcze długo. Jesteśmy świadkami kłujących upokorzeń, jakie się odbijają o hardą i prostą duszę Jagiello, w której roztapiają się w jakiś zdziwiony i prawie chłopiący żal. Potem cień Wilhelma rozplywa się z wolna, zacierając się i niknie zupełnie. Ofiara jest dokonana. Jadwiga staje coraz bardziej niecielesna, oderwana od ziemi, rozmodlona ideą ofiary, poniesionej dla narodu i kościoła, rezygnacja jej przetwarza się w spo-

kój uroczysty, i nakoniec ona sama zamienia się w światło, do którego ludzie zaczynają się modlić. Taką umiera.

Jest to tylko szkielec powieści, główna linia, poprowadzona wśród powodzi wielkich i małych wypadków, rozgrywających się na przełomie dziejowym, nad którym góruje postać Jadwigi. „Obraz“ Krechowieckiego jest zarysowany bardzo szeroko. Mamy w nim przedewszystkiem silne, kontrastowe zetknięcie się dwóch cywilizacji: pogańskiej i chrześcijańskiej, litewskiej i polskiej, na którego tle dopełniło się owo *fiat lux*, okupione kosztem serca Jadwigi.

Widzimy życie dworskie, zamęt bitwy, wjazdy solenne, intrygi, romanse, turnieje, uczty. Jesteśmy nawet w szynkowniach średniowiecznych i przypatrujemy się prototypowi życia kawiarni i klubu. Przesuwają się przed nami rycerze, mieszczanństwo, dwór, misyonarze, księża i uczeni. Wszystko to jest szkicowane, jakby z pośpiechem, znać na tem chęć wyzerpania do dna zjawisk ówczesnego życia publicznego w Polsce. Drga ruchem przyspieszonym, ściga się i przerzuca, zaznajamia nas z wszystkim, co było, ale równie prędko zlewa się i niewyraźnie.

Artystyczna wartość powieści nie na tem jednak nie traci. Bo nadewszystko zostają w wyobraźni dwie posagowe postacie romansu, dla których reszta jest tłem — Jadwiga i Jagiello. Zaznaczyłem już, że tylko bardzo niepospolite pióro mogło opanować taki problem pisarski, jak przeprowadzenie w powieści owego łańcucha przemian psychicznych, z których składało się życie Jadwigi. Krechowiecki przyjął całą złożoność jej ustroju duchowego, pokazał każdy ton z osobna, przedstawił ich pasowanie się i walkę, dał świetny wyraz tragedii wewnętrznej mechanizmu duszy, zakochanej harmonii ostateczną, ale harmonią, w której roztopił się cały zasób sił życiowych kobiety. Przejścia od jednego momentu do drugiego, od jednej fazy do drugiej, były rzeczą bodaj najryzykowniejszą i tylko przy wybor-

nem przeprowadzeniu ich było możliwe do osiągnięcia szczęśliwe połączenie tych dwóch głównych stadyów psychologicznych, w jakich zamykają się dzieje Jadwigi: stadyum romantyzmu i świętości.

Jagiello w „Fiat lux“ należy niewątpliwie do najlepszych postaci polskiej powieści historycznej. W kilku scenach umiał Krechowiecki skupić wszystko, z czego się składała ta dusza surowa i łagodna. Niezapomniane są zwłaszcza momenty cichego, tępego bólu Jagiello wobec prawdy, okazywanej mu przez żonę. Prostymi środkami osiąga tu powieściopisarz najwyższe wrażenie. Nie podkreślając od siebie niczego, pozwala nam słyszeć wszystkie tętna zawiedzionej ufności, upokorzonej dumy i bezradnej rozpacz królewskiej i czytelnik nie spostrzega się, kiedy porzuca swoją bierną rolę i zaczyna kochać tę postać, piękną i dobrą, która w naszych oczach zdaje się na nowo żyć, cierpieć, miłować i pragnąć.

Powieść swoją ofiarował Krechowiecki w hołdzie wszechniemcy jagiellońskiej przy sposobności jej niedawnego, pięćsetletniego jubileuszu. W jednym z ostatnich rozdziałów opisany jest akt jej pamiętnego otwarcia, kiedy pierwszy rektor krakowskiej „szkoły powszechnej“ Skalmierczyk w obecności króla, senatu, rycerstwa i ludu wołał uroczysto: „Wnieście mali i wielcy oczy wasze w górę i patrzcie na światło wiekuiste, na zwierciadło bez skaży. Oto w małym domu tego kolegium mądrość całego świata jest zamknięta... Poglądaj na Polskę, a patrz na to miejsce, gdzie roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, gdzie prawo, gdzie rozum, gdzie rząd społeczeństwa, gdzie rozsądzenie sporów, gdzie zbawienie, gdzie życie...“ Był to akt ostatni tego *fiat lux*, które nad Polską wyrzekł duch wielkiej królowej. A pisarz współczesny przypominał blaski owego światła z czcią i miłością, która nie jest mniejszą od jego talentu.

Antoni Choloniewski.

Parasolki, Bluzki, Halki, Gorsety, Pończochy poleca najtaniej Ferdynand Güttler Lwów, Halicka i. 20.

gują pp. Hierowski, Roman, Solski, Kliszewski, Stanisławski, Antoniewski i panie: Cichocka, Jankowska, Michnowska, Miłowska, Mrozowska, Węgrzynowa, Otrębowa i inne. Następne przedstawienie „Życia na żart“ w niedzielę. Bilety zostały prawie już wszystkie rozkupione.

Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie, przesyła nam następujące pismo:

Odnosnie do notatki zamieszczonej w kronice nr. 185 z dnia 21 b. m. p. t. „Wypadek na kolei“, uprasza dyrekcya kolei państw. najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dnia 19 b. m. towarzyszył niejaki Izak Rimler z Majdanu, oraz drugi wynałyty człowiek, choremu umysłowo siostrzeńcowi w podróży do Złoczowa względnie do Sasowa. Jechali pociągiem osobowym nr. 17, który staje we Lwowie o godz. 6 min. 10 rano. Dwa kilometry przed Rodatyczami, a więc wedle rozkładu jazdy około godz. 5 rano, chory wyskoczył z pociągu, a opiekun jego Isak Rimler wśladał za nim, by nieszczęśliwego ratować.

Przypadek chciał, że umysłowo chory skoczył z pociągu tak szczęśliwie, że powstawszy z ziemi, natychmiast umknął dalej, zaś Izak Rimler upadł tak, że zranił się nieznanie w głowę.

Rannego w kilka minut po wypadku został leżącemu obok toru budnik kolejowy, odprowadził go pieszo do Rodatycz, gdzie skaleczonym zaopiekował się co prędzej sprowadzony lekarz kolejowy.

W błędnem więc świetle przedstawiono ten wypadek, jakoby rannych dopiero o godzinie 5 znalezione, a następnie jakoby ci dwaj podróżni z platformy wozu spadli. Sama godzina i miejsce wypadku wskazują, że Rimlera spostrzeżono w kilka minut, zaś pierwszego podróżnego, owego umysłowo chorego, nie znaleziono wówczas wcale, aż dopiero następnego dnia w karzynie niedaleko Sądowej-Wiszni.

Z Towarzystwa lekarskiego lwowskiego. Na posiedzeniu, odbytem dnia 19 b. m., prof. Sieradzki wygłosił odczyt o „Haemotoxynach“, sposobach odróżniania krwi ludzkiej od zwierzęcej, rzeczy bardzo ważnej i mogącej mieć zastosowanie w medycynie sądowej przy badaniu plam krwawych.

Dr. A. Wątołek demontrował zebraniem członkom sterylizacyjny aparat własnego pomysłu, wykonany we Lwowie.

Aparat ten, przeznaczony dla potrzeb lekarza praktycznego — pozwala wykonać wszelką operację chirurgiczną lub położniczą, nawet w najbiedniejszym domu z czystością, o jaką pokusić się mogły dotąd tylko dobrze urządzone szpitale lub kliniki. Sądymy, że dr. W. w porozumieniu z którąś z krajowych firm zechce się zająć wyrobem większej ilości tychże aparatów, a w ten sposób odda cenną usługę krajowi, a setki setek koron, które dotąd wysyłałyśmy do Wiednia i Berlina, pozostaną u nas.

Zarazem zarząd Towarzystwa zachęcał członków do wzięcia udziału w zjeździe lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze.

Na najbliższym posiedzeniu z pośród udających się do Pragi, Towarzystwo wybierze swych delegatów i reprezentantów. Zjazd odbędzie się w czasie Zielonych świąt.

Cudze chwalić. Daleko jeździ się po zdrowie, daleko i wiele wydaje się pieniędzy. Tymczasem w kraju, o godzinę jazdy od Lwowa jest zakątek, w którym można odzyskać zdrowie tak samo, jak zagranicą i za daleko tańsze pieniądze. W Maryówce urządzone pod kierunkiem dr. Józefa Zakrzewskiego wspaniały zakład wodolecznicy. Goście, wiodący do Winnik jest uznany za najpiękniejszą okolicę Lwowa. I rzeczywiście trudno o piękniejsze położenie, jak Maryówka. Cały teren zakładu zdrenowano, przerehabrowano. Budynek zakładowy śliczny, czysty, higienicznie urządzone. Pokoje mieszkalne opatrzone balkonikami. Leczenie odbywa się na wzór Badenu, Kaltenleutgeben, Wrocławia, Zuchmanteln i innych słynnych miejscowości zagranicznych. W tym roku zaprowadzone będą leczenia mulem Fango, tak, jak w Battagli. Rozrywek jest podostatkiem. Tennis, bilard, rower, konie wierzchowe — wszystko do dyspozycji gości. Zważywszy na taniść pobytu, gdyż tygodniowo cena zupełnego utrzymania do dwudziestu kilku guldenów dochodzi, bezą w to opiekę lekarską i usługę pokojową i wodoleczniczą — powinniśmy się zastanowić, czy warto jechać do niemieckich kurortów, zjadać ich „wasserzupki“, słuchać grubiańskich i nieludzkich śpiewów quasi Tyrolczyków, skoro z taką łatwością, nie odrywając się od domu i od swoich zajęć, możemy tak samo zupełnie znaleźć poratowanie dla zdrowia.

Nadmienić należy, iż ciągle kursujący pomiędzy Maryówką a Lwowem eleganci omnibus ułatwia połączenie pobytu na świeżem powietrzu i miejscu kuracyjnym czego nie da nam ani Zuchmantel, ani Battaglia. Sezon w Maryówce rozpoczyna się 1 maja. Wiele osób z przeszłego sezonu powraca obecnie i to jest najlepszą rekwizycją starą, jakimi dr. Zakrzewski otacza swych chorych. Doprawdy czas już, ażebyśmy zaprzestali wywozić polskie pieniądze do Niemiec — czas wielki. Niemcy do nas nieprzyjadą i nam swoich pieniędzy nie zostawią.

Plany wodociągów lwowskich. Przedsiębiorca układania sieci wodociągowej we Lwowie p. inż. Rodakowski w myśl zawartego z gminą kontraktu,

miał przedłożyć przy ostatecznym rozliczaniu się z gminą „Rysunki rewizyjne“.

Ponieważ gmina dotąd szczegółowych planów nie posiada, postanowił p. Rodakowski zostawić po sobie trwałą pamiętkę i rysunki owe wykonał nadzwyczaj starannie.

Wczoraj oglądaliśmy owe albumy w pracowni p. Wierzbickiego. Oprawne są one w skórę, ozdobnie wyciskaną i ozdobione herbem gminy, stanowiąc dwa piękne i poważne albumy. Album pierwsze zawiera 33 rysunków, obejmujących ciąg główny od Woli Dobrostańskiej aż do kościoła św. Anny. Drugie album, złożone z 160 rysunków, obejmuje wszystkie sieci miejskie aż do zbiornika głównego. Oba albumy zawierają skorowidze i indeksa, tak, że każdej chwili można z łatwością na planach odszukać nawet pojedyncze rury, składające się wodociągową.

Rysunki wykonane z taką dokładnością, iż stanowią nader cenne dzieło i trwałą pamiętkę dla miasta.

Obecne stosunki w Rosji omówi kilku przywódców socjalistycznych, w niedzielę, w sali „Bellevue“. Początek zebrania zapowiedziany na godzinę trzecią.

Z gal. Tow. aptekarzy. Walne zgromadzenie aptekarzy rozpoczęło się wczoraj wieczorem o niezwykłej dobie, bo godzinie w pół do 11. Na 150 członków Tow. zebrało się tylko 22. Obradom przewodniczył p. Fryderyk Devechy. Przedstawione sprawozdanie kasowe wykazało w dochodzie 15.446 kor. w rozchodzie 9.229 kor. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości — wydziałowi udzielono absolutorium. Z zaległości członków (wkładkowych) uchwalono odpisać 2.000 kor. Przy nowych wyborach obrani: prezesem p. Włodzimierzski, wiceprezes Jezierski. Do wydziału: weszli pp. Ehrbar, Dement, Piepes-Poratyński, Dewechy, Bezucha, Hausberg, Reihu, dr. Rucker, dr. Mikolasch, Markowicz, Zeimer.

Zgromadzenie skończyło się o godzinie w pół do 2 w nocy.

Pomnik Kornela Ujejskiego, mający stanąć na skwerze przy ulicy Akademickiej, stanie się niebawem rzeczywistością. Artysta rzeźbiarz p. Antoni Popiel wykończył już biust twórcy „Chorału“ w glinie. W najbliższym czasie zbierze się w pracowni artysty komitet celem przyjęcia projektu, który następnie odlany będzie z brązu. Jeśli tylko obróbiecie i szlifowanie granitu ukończone będzie na czas, nastąpi odsłonięcie pomnika jeszcze z końcem września br.

Oszustwo. Chaim Nussem, syn handlarza bydłem, wziął przed trzema tygodniami od rzeźnika M. Uffela 70 zł. zadatku za dwie krowy. Wczoraj okazało się, iż Nussem, porobiwszy więcej podobnych „interesów“, zbiegł z domu rodziców.

Nieudały wykręt. Mikołaj Babij, przechodząc obok składu drzewa w ul. Kościopalnej, rzucił kolosalnym kamieniem tak silnie w parkan, iż wybita zeń deska zraniła rękawca Wawrzona Skrzyńskiego.

W policyi tłumaczył się Babij, iż rzucił kamieniem, chcąc wróbla nastraszyć.

Dziwny sport wymyślili sobie lwowscy ulicznicy. Oto od dni kilku zamalowują brązowym lakiem orły rządowe, zdobiące skrzynki pocztowe. Wczoraj wieczorem zamalowano wszystkie skrzynki na ul. Karola Ludwika i pl. Maryackim.

Popisowi po odbytu asenterunku urządzili sobie libację wczoraj w ul. Kopernika. Zabawa jednak przy nadmiarze alkoholu zamieniła się w bójkę, w której ciężko pokaleczono włościan Fedka Morawskiego, Oleksę Byczkowskiego i Senka Oban. Towarzystwo ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Falszywe banknoty dziesięcio-reńskowe kursują w mieście. Wczoraj przychwycono taki banknot w banku hipotecznym. Wykonany jest on znakomicie i różni się tylko grubością papieru.

Bez wieści zginął 12 letni uczeń 4-klasowej szkoły św. Marcina, Elias Kalatyński, syn stolarza w Zamarstynowie. Wyszedłszy jeszcze 22 bm. rano do szkoły, niepowrócił więcej. Chłopiec jest blondynem, ubranym w siną czapkę włóczkową i czarny surdut.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 6° R.

Kronika policyjna. Dorożkarz nr. 222 odniósł dotkliwą karę za pozostawienie koni bez dozoru. Podczas, gdy zabawił się w jednym z szynków przy ulicy Szpitalnej, odciął mu fartuch skórzany od powozu, wartości 36 kor. — W ulicy Stryjskiej przytrzymał złodzieja kieszonkowego Jana Kubika w chwili, gdy skradł z kieszeni p. H. Weissa pugilares z kwotą 5 kor. — M. Diament zgubił na drodze Wuleckiej książeczkę gal. Kasy oszczędności na 71 kor.

Zgubiono broszkę z szufirem i brylancikami. Rzetelny znalazca zechce się łaskawie zgłosić do Administracji „Słowa Polskiego“, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Kronika krajowa.

Przemysł. Na cześć Rejtana, bojownika niepodległości, odegrali członkowie Tow. im. Kościuszki w „Sokole“ dnia 24-go dramat dr. Rakowskiego „Ockuienie“.

Przedstawienie poprzedził odczyt. Teatr polski pod dyrekcją p. Czajkowskiego zjeżdża do Przemysła na ośm przedstawień. Repertuar obejmuje najświetniejsze utwory sceniczne. Pierwsze przedstawienie we czwartek 25 b. m.

Śmiałej kradzieży dokonano w nocy z 20 na 21 b. m. w handlu wędlin przy ul. Mickiewicza. Złoczyńcy

wylamali drzwi frontowe i zabrali ze sklepu wszystkie zapasy, tudzież gotówkę z lady. Ul. Mickiewicza jest jedną z głównych arterij komunikacyjnych, ruchliwą dniami i nocą i wyjątkowo strzeżoną przez policję, mimo to rzezimieszki zdolali ująć niepostrzeżenie z łupem.

Przybył ponownie ze Lwowa rad. szkolny p. Dziedzicki i bada dalej stosunki wewnętrzne w żeńskim seminarium nauczycielskim, stosunki niezdrowe, wymagające radykalnej sanacji.

Władysław Gonet, sierżant 45 p. p., odebrał sobie życie wystrzelił z rewolweru, skierowanym w skroń. Gonet kończył służbę i odbywał praktykę na poczcie. Powód samobójstwa niewiadomy.

Tarnów. Onegdaj odbył się w sali „Sokoła“ na dochód uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odczyt dra Leona Schützera na temat „Tragedya myśli“.

Sala była przepelniona — przeważała pleć piękna. Prelegent w piękny sposób przedstawił historję filozofii, kreśląc nadzwyczaj oryginalnie różne systemy filozoficzne. Zgromadzeni burzą oklasków podziękowali prelegentowi za wykład, który był dla słuchaczy rzeczywiście biesiadą literacką.

Komitet, zawiązany w Krakowie, zaprosił tutejsze Towarzystwo muzyczne na 3 maja, ażeby wystawiło w sali teatru miejskiego „Halkę“.

Kupiec tutejszy Abraham Gottlieb zbankrutował. Pasywa wynoszą około 20.000 kor. Na wniosek wierzycieli został aresztowany.

Stanisławów. Tyfus plamisty, o którego pojawieniu się donosiłem telegraficznie, umieszcili się na przedmieściu Halickim, na Kuthyninie, skąd krok jeden do miasta. Stosunki sanitarne tego naturalnego przedmieścia Stanisławowa wołają o pomoc do nieba i należałoby raz je gruntownie uporządkować, tymczasem zaś wszystko chodzi tam protekcjami i synekurami, na które nie ma hamulca.

Onegdaj przywieziono do szpitala tutejszego żandarma z powiatu bohorodczańskiego, który zapadł na tyfus plamisty.

W okolicy szerzą się oprócz tego szkarlatyna i ospa.

Emigracya. Z Brodów piszą nam: D. 23 bm. przeciągnęło przez miasto nasze około 60 włościan z żonami i dziećmi, udając się do Kanady. Piszącemu te słowa, na zapytanie, co by było przyczyną tej gromadnej emigracyi, odpowiedział poważny gospodarz z Bielawiec, że bieda i brak zarobku. Jak więc na czasie byłaby pomoc pozostałej ludności, gdyby przy budowie kanałów wodnych, czy też kolei zajęcie dla nędzarzy się otworzyło, ileby rąk zdolnych do pracy krajowi zachowano.

W sprawie kanałów wodnych, napisał p. dr. Stanisław Rittel, sekretarz tutejszej Izby handlowej bardzo cenną rozprawkę, którą miał zamiar na wiecu w sprawie budowy dróg wodnych odczytać, ale z powodu krótkości czasu zaniechał; powinien tedy ogłosić tę pracę drukiem, by zaznajomił z ważną jej treścią szerszą publiczność.

Plantacye brodzkie doczekały się uporządkowania, a to dzięki prezesowi Tow. muz. i asesorowi p. Rozen-talowi, w którym ta gałąź administracyi miasta ma gorliwego, a co najważniejsza, nie pozbawionego estetycznego smaku opiekuna.

Przy tej sposobności mała, ale gorąca prośba do organów policyjnych w imieniu bardzo licznych mieszkańców miasta, a mianowicie o wydanie stójkowym, energicznego nakazu nie dopuszczania tamowania komunikacyi po chodnikach niedorostkom, którzy co kilka kroków, tworząc gromady, odbywają formalne wiece, lub też nierzadko się przechodniom ze swemi uwagami. Jeżeli więc inne czynniki nie mogą, czy też nie chcą, zapobiedz temu przykreemu zwyczajowi, to niechże go policya wykorzeni.

Podwołoczyska. Dnia 19 b. m. około godziny 8½, chłopak tutejszego mieszczanina, a brat sierżanta policyi miejskiej, napadł na dziewczynę tutejszą, kilka kroków od głównego traktu, prawie w środku miasta, zerwał jej kuleczki, przetykając przytem w straszny sposób uszy, kalecząc jej piersi i palce przy zdzieraniu pierścieni. Na krzyk biednej ofiary zbiegli się ludzie, a młody zbrodniarz uciekł. Powiadomiona żandarmerya wysłedziła go i zakutego odstawiła do aresztu gminnego, skąd uciekł w niewiadomy sposób, uwolniwszy się z łańcuszków. Żandarmerya znalazła go w domu zamkniętego w skrzyni, skąd dopiero pod groźbą 3 bagnetów, wylazł i dał się okuć powtórnie. Nazywa się B. Szymeryszyn lat 21. Dzień przedtem pobił w straszny sposób swego ojca. Należy on tu do bandy lotrów bardzo silnie zorganizowanej, niedającej wprost spokoju mieszkańcom naszego miasta.

Rękopisów redakcyi nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorzęczyńskiej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Z rachu stowarzyszeń. W „Ognisku kobiet“, ulica Jagiellońska l. 11, we czwartek 25 bm. odczyta p. Tenner kilka najnowszych utworów poetycznych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

HAYA

Mydło higieniczne dla dzieci

Kawałek 35 ct. Prawdziwe tylko za znakiem „Opatrzność“.

z materyałów najdelikatniejszych, odpowiadające najwyższemu wymaganiom higieny, polecane przez powagi lekarskie. W każdej aptece do nabycia pod nazwą: HAYA mydło dla dzieci. 289

W Związku naukowo-literackim (ulica Trzeciego Maja 5). w sobotę 27 bm. p. Wl. Studnicki wygłosi odczyt pt. „Kongresy słowiańskie i panslawizm” i Początek o godz. 8.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 25 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Lucya z Lammermooru”, wielka opera romantyczna w 4 aktach a 6 odsłonach muzyka Donizetti'ego. Ostatni pożegnalny występ Ludwika Marek i gościnny występ Al. Myszugi.

W piątek 26 bm. (wznowienie) „Rewolwer”, komedia w 5 aktach, Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę 27 b. m. po raz pierwszy: „Młodość”, dramat w 3 aktach Maksy Halbego, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Romana, Wysockiego i Nowackiego.

W niedzielę 21 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Wesoła dwójka”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz siódmy: „Życie na żart”, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek 28 b. m. po raz drugi: „Młodość”, dramat w 3 aktach Maksy Halbego.

P. Robert Posselt, znany zaszczytnie artysta-skrzypek, otrzymał od Ojca św. Leona XIII order św. Piotra. Artysta po chwilowym pobycie we Lwowie, udaje się w tych dniach do Petersburga, gdzie będzie koncertować na carskim dworze.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 25 kwietnia.

Skazany lekarz.

Warszawa. Wolno praktykujący lekarz dr. Maryan Przyborowski, 31 lat liczący, zasądzony został na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na 4 lata ze skutkami, przewidzianymi w 25 art. ust. kar. Jako szlachcica, przedstawił go jednak minister sprawiedliwości do decyzji najwyższej.

† Hr. Józef Wielopolski.

Kraków. Hr. Józef Wielopolski, młodszy syn margrabiego Andrzeja Wielopolskiego, zmarł tu w 67 roku życia.

W obronie rękodziela.

Kraków. Deputacja rękodzielników udała się do dyrektora budownictwa wojskowego, podpułkownika Rebicza z prośbą, by przy robotach uwzględniono rękodzielników fachowych, a nie dawano robót niefachowym, którzy potem fachowych rękodzielników wyzyskują. Podpułkownik przyrzekł przychylnie poprzeć tę prośbę.

Zniżenie taryf kolejowych dla nafty.

Wiedeń. Z początkiem maja odbędą się w ministerstwie kolejowym konferencje nad taryfami kolejowymi dla nafty. Ze strony interesentów kilkakrotnie wyrażono życzenie w petycjach do ministerstwa kolejowego, aby taryfy na naftę zostały niższe. Kwestya ta zostanie głębiej omówiona na konferencjach, które się odbędą z początkiem maja. Słychać jednakże, jak *Neue Fr. Presse* donosi, że ministerstwo nie jest skłonne do niższenia taryf. Zarząd kolei państwowych wskazuje na umniejszenie dochodów kolei przez niższenie taryf i że budżet kolei państwowych takiego niższenia nie mógłby wytrzymać. Ministerstwo kolei wskazuje także na taryfy kolejowe w innych państwach.

Przeciw drogom wodnym.

Wiedeń. Za przykładem niemieckich agraryzów także i austriaccy agrarysowie czynią trudności w sprawie budowy kanałów i dróg wodnych.

Jak wiadomo, przed kilku dniami ks. Schwarzenberg wygłosił mowę, w której zaznaczył, że szlachta feudalna jest bardzo nieprzychylną dla budowy kanałów.

Wczoraj zebrało się znów na posiedzenie Zjednoczenie agraryzów Izby poselskiej, na którym podniesiono zarzuty z powodu przyspieszenia sprawy budowy dróg wodnych, mianowicie, że przez to nastąpi potaniecie transportu i że z tego wypłyne nowa konkurencya dla agraryzów.

Uchwalono tą sprawą zająć się jeszcze bliżej i wezwać rząd, aby sprawy budowy dróg wodnych nie przyspieszał zbyt, gdyż wymaga ona głębokiego przestudyowania.

Z obozu niemieckiego.

Wiedeń. Dziś przed południem zebrała się na posiedzenie niemiecka partya ludowa na konferencje, na której mają być uchwalone rozmaite postulaty, które mają być postawione rządowi.

Z komisji kolejowej.

Wiedeń. Komisya kolejowa zebrała się dziś przed południem na posiedzenie i załatwiła pierwszy artykuł rządowego projektu ustawy inwestycyjnej. Artykuł pierwszy odnosi się do budowy kolei Lwów-Sambor-Użok-granica węgierska. Artykuł ten, po świetnym referacie posła Stwiertni i po uciążliwej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Kolišcher, Giżowski i minister kolei Wittek, został przyjęty.

Poseł Kolišcher złożył przy tej sposobności imieniem Koła polskiego oświadczenie, że stronnictwo to wychodzi z zasady, iż kraje i korporacje

autonomiczne nie powinny przyczyniać się żadną kwotą do budowy dróg wodnych.

Minister kolei Wittek przyrzekł budowę kolei Lwów-Sambor prowadzić równocześnie z dwu stron, t. j. od Lwowa i od Użoka, aby także i ludności górskiej dostarczyć roboty i zarobku. Dalej minister kolei Wittek po przemowie posła Giżowskiego, obiecał używać przy budowie sił krajowych.

Budowa kolei ma być w ten sposób prowadzona, aby przy każdej sposobności można ją zamienić z kolei drugorzędnej na pierwszorzędną.

Przyspieszenie dzisiejszej uchwały komisji kolejowej i udział w niej polskich członków stoi w związku z wczorajszą konferencją, jaką mieli członkowie parlamentarnej komisji Koła polskiego przy współudziale polskich członków komisji kolejowej z rządem.

Rezultaty tej konferencji, jak się dowiadujemy, są następujące:

Zapewniono po 1) Budowę kolei Lwów—Brzeżany—Podhajce. Rząd ma dać gwarancję za oprocentowanie sumy 10 milionów kor.

2) Dla kolei Tarnopol—Zbaraż—Janów—Jaworów przyznać pierwszeństwo oprocentowania przez pokrycie wydatków zarządu.

3) Na projektowane wybudowanie przez Wydział krajowy 160 km. kolei lokalnej, co ma nastąpić w pięcioleciu, rząd daje 2 mil. kor., a gdyby ta suma miała nie wystarczyć, rząd gotów jest osobne przedłożenie każdej chwili wnieść.

4) Ze sumy 13 milionów 400 tysięcy koron, którą rząd w przedłożeniu inwestycyjnem przyznał na koleje lokalne, rząd wyznacza odpowiednie kwoty na koleje lokalne. Przeworsk-Bachórz i na połączenie Suchej Hory z Nowym Targiem albo z Zakopanem.

5) Rząd daje 1 milion koron na pokrycie niedoboru dotychczasowej budowy kolei lokalnych we wschodniej Galicyi.

Przy tych rokowaniach brali udział, jak już wspomniałem, oprócz członków parlamentarnej komisji kolejowej, poseł Kolišcher, Giżowski, Walewski, Niemętowski i Stwiertnia i zastępowali energicznie interesa kraju i wyborców.

Z komisji konstytucyjnej.

Wiedeń. Komisya konstytucyjna obradowała dziś przed południem nad wnioskiem Bareutera i Kaizera o zniesienie §. 14.

Również odbyła posiedzenie komisya dla nietykalności poselskiej.

Z obozu czeskiego.

Praga. Ze strony młodoczeskiej dotychczas nie postawiono oficjalnie kandydatury dr. Engla w okręgu Kladno-Smichów z 5-tej kuryi, gdzie się odbędzie uzupełniająca wybór do parlamentu w miejsce posła Kłofacza, który, będąc wybrany w dwu okręgach, złożył mandat z okręgu Kladno-Smichów. Wybór odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Czesko narodowi socjaliści oświadczyli, że w razie gdyby kandydatura Engla została oficjalnie postawioną, oni swej kandydatury nie postawią.

Młodoczesi oświadczyli, że będą głosować na dra Engla, chociażby nawet jego kandydatura nie została postawioną.

Skazani wójtowie.

Ołomuniec. Kilku przełożonych gmin, którzy kazali obębnąć w swoich gminach, aby ludność nie kupowała nic na targu od kupców niemieckich, zostało skazanych przez władze polityczne na grzywny pieniężne do 25 koron. Wójtowie ci zbrali się na zgromadzenie i uradzili, że w razie, gdyby powtórnie zdarzyło się coś podobnego, oni godność swoją złożą.

Pożar.

Berno mor. W pobliskiej miejscowości Brzezina zniszczył groźny pożar 42 domów. Sześć osób, między temi troje dzieci znalazło śmierć przez uduszenie. Kilka osób zostało podczas ratowania ciężko ranionych.

Cesarz Wilhelm mówi.

Berlin. Dzienniki donoszą o mowie cesarza Wilhelma w Bonn. Cesarz Wilhelm w mowie swej upomniał syna, aby utrzymywał stosunki przyjazne z poddanymi i trzymał się zdania Bismarka: „Nikogo się nie boimy, prócz Boga”. W końcu wezwał go, aby baczył na to, że tylko przez utrzymanie narodowości niemieckiej Niemcy mogą być silne.

Przesilenie ekonomiczne w Rosyi.

Berlin. Na tutejszej giełdzie krążyły wczoraj bardzo niepokojące wieści o rosyjskim przemyśle montanicznym; twierdzono, że sytuacja ekonomiczna w Rosyi w ogóle jest bardzo groźna. Młody, szczerze do życia powołany przemysł w Rosyi, grozi zupełnem bankructwem, przeszło 400 fabryk musiało swoich robotników wywalić i zastanowić ruch 17 towarzystw akcyjnych w Rosyi, założonych obcym kapitałem, nie wypłaca wcale dywidendy. Głównie traci na tem targ niemiecki.

Ustąpienie kardynała Ledóchowskiego.

Rzym. Kardynał Ledóchowski ustępuje stanowczo z urzędu Prefekta Propagandy.

Mówią że następcą jego będzie msgr. Zalewski, arcybiskup Tebański.

Zaprzeczenie.

Sofia. Pogłosce o zaręczynach księcia Ferdynanda bułgarskiego z księżniczką Klementyną belgijską, zaprzeczają ze strony bułgarskiej.

Delcasse w Petersburgu.

Petersburg. Francuski minister spraw zagranicznych Delcasse wręczył ministrowi spraw wewnętrznych, Sipiaginowi, wielki krzyż legii honorowej.

Rosya i Austria.

Petersburg. *Nowoje Wremia* pisze z okazji afery arcyksięcia Fr. Ferdynanda, że Rosya w niedalekiej przyszłości, będzie musiała zainteresować się położeniem w środkowej Europie i ruchem słowiańskim.

Niesnaski w gabinecie angielskim.

Londyn. *Daily Mail* donosi, że w łonie gabinetu angielskiego zapanowały poważne niesnaski z powodu zamiaru zaprowadzenia cła wywozowego od węgla. Chamberlain jest stanowczym przeciwnikiem tego cła.

Z Południowej Afryki.

Pretorya. Jak urzędowo stwierdzono, zabrali Anglii od czasu ostatnich obliczeń jeszcze 355 Boerów do niewoli, oraz zdobyli kilkadziesiąt sztuk broni i bardzo wiele nabojów.

Londyn. Niektóre dzienniki donoszą, że wśród stajennych przy koniach angielskich w Transwalu wykryto wielu szpiegów boerskich którzy umyślnie podawali koniom truciznę, tak, — że mnóstwo koni padało.

Paryż. Dzienniki potwierdzają, że Rosya ma zaciągnąć we Francyi pożyczkę 500 milionową.

Kroniczka z ostatniej chwili.

W sprawach sądownictwa krajowego objeżdżał w ostatnich dniach radca sekcynny ministerstwa sprawiedliwości, dr. Albert Roesch, zachodnią Galicyę, a wczoraj wieczorem, dla tych samych celów, przybył do Lwowa. Gościa powitali na dworcu kolejowym wyżsi urzędnicy sądowi, a potem odbył się bankiet w Kasynie miejskiem, w którym brał również udział wiceprezydent sądu Dylewski.

Dziś od godz. 10-tej do 1-szej konferował radca Roesch z prezydentem Tchorznickim. Omawiano dwie sprawy:

Przeniesienia zakładu Brygidek, a co za tem idzie translokacyi sądów lwowskich, oraz sprawę kreowania nowych sądowych posad.

Co do tej ostatniej sprawy, to przedstawia się ona tak, że w tym roku nastąpi zakończenie, rozpoczęty temu cztery lata organizacyi, czyli że w tym roku po raz ostatni będą kreowane nowe posady w sądownictwie.

Posad nowych, i to dobra strona obrad, będzie kreowanych kilkadziesiąt, a mianowicie w koncepcie od rangi VI. aż do IX., a w manipulacyi w od IX. do XI. rangi.

Dziś wieczór pożegna prez. Tchorznicki dr. Roescha przyjęciem u siebie, a jutro rano gość odjeżdża z powrotem do Wiednia.

Budowa nowych sądów w Galicyi, oraz przeniesienie „Brygidek“ z ulicy Kazimierzowskiej do Drohobycza zostało już ostatecznie postanowione, o czym prezydenta sądu wyższego we Lwowie zawiadomił bawiący obecnie we Lwowie referent budżetowy i radca sekcynny w ministerstwie sprawiedliwości, dr. Roesch.

W roku przyszłym rozpocznie się przebudowa gmachu „Brygidek“, kosztem 1 miliona zł., jak nas informują, ministerstwo sprawiedliwości postanowiło przenieść do nowego gmachu przy ulicy Kazimierzowskiej (w miejsce Brygidek), sądy i więzienia karne, z ulicy Batorego, następnie zaś rozszerzyć jeszcze gmach przy ulicy Batorego, gdzie mieścić się będą wyłącznie sądy cywilne. W ten sposób Lwów posiadać będzie dwa scentralizowane sądy: karne przy ulicy Kazimierzowskiej i cywilny przy ulicy Batorego. Nie nastąpi to jednak wcześniej jak za 3 lata.

Prócz tego, przystąpi rząd wkrótce do budowy nowego pałacu sprawiedliwości w Krakowie, na placu świętego Michała, oraz sądów w Czerniowcach (pałacu), Bóbrce, Śniatynie, Ustrzykach, Mielcu, Muszynie, Buty i Podgórzu. Kierownictwo budowy spoczywać będzie w rękach radey min. p. Szkworona.

Wojsko znów się procesuje. Wojskowość wytoczyła proces redaktorowi *Kuryera Lwowskiego* p. Rewakowiczowi, dr. Markowi, jako reprezentantowi *Naprzodu*, oraz jeszcze sześciu osobom, które rzekomo wobec władzy zbrojnej zawiniły.

Postępowanie karne wytoczono przeciw redaktorowi Rewakowiczowi z powodu, że *Kuryer lwowski* przedrukował notatkę z *Naprzodu*, omawiającą postępek wojska w Samborze. Proces odbędzie się we Lwowie w najbliższej kadencji przed sędziami przysięgłymi. Obrony podjęli się adw. dr. Leser i dr. Lilien.

Znako-
mity

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak

z fabryki **BUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli
i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysła fabryka darmo i opłatnie,

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits). 4

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5 1976

Dr. Karol Birkenfeld

po odbyciu dłuższych studyów na klinikach i poliklinikach we Wiedniu i Berlinie ze szczególnem uwzględnieniem położnictwa i chorób kobiecych,

osiadł w **TARNOPOLU**.

Dr. Bolesław Kostecki

stale przebywający w Abbazji, ordynować będzie w **Karlsbadzie** od maja do września. Schwarze Rechen, Sprudelstrasse nr. 100. 2331

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Klara Wolfram Salo Schmerler zaręczeniu

DOLINA KRAKÓW
w kwietniu 1901 r. 2631

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 25 b. m.

Kurs iwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 254.—	żądują: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 25 kwietnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7'75 do 7'90. Pszenica na termin 7'35 do 7'75. Żyto gotowe 6'80 do 6'90. Żyto na termin 6'40 do 6'75. Owies obrotowy 6'50 do 6'80. Owies na termin 6'40 do 6'80. Jęczmień pastewny 5'50 do 5'75. Jęczmień browar. 6'50 do 7'— Rzepak nowy 11'— do 11'50. Linianka — do —. Groch pastewny 6'75 do 7'— Groch do gotowania 7'50 do 12'— Wyka 8'50 do 9'— Bobik 6'50 do 7'— Hreczka 7'50 do 8'— Kukurydza nowa — do — Kukurydza stara 6'— do 6'20. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45'— do 65'— Koniczyna biała 40'— do 75'— Koniczyna szwedzka 60'— do 95'— Tymotka 20'— do 20'—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17'— do 17'50; paritas Tarnopol na termin 16'— do 16'25. Uspokojenie lepsze trwa dalej.

Wiedeń, 25 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 10, minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'60 Renta majowa 93'30, Węgierska renta koronowa 92'85, Akcje kredytowe 9'75, Kredytowe węgierskie 701'—, Bank anglo-austriacki 239'50, Uniobank 564'—, Bankverein 493'—, Laenderbank 322'—, Kolej pań. 695'75, Lombardy 101'50, Elbenthal 516'—

Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpiny 480'—, Rima Muranya 508'—, Prager Eisen —, Losy tureckie 110'—, Ruble 253'75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna.

Berlin, 25 kwietnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 219'10, Disconto Commandit 189'60.

Tendencja silna.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7'93 do 7'94, pszenica na maj-czerwiec od 7'96 do 7'97, pszenica na jesień 8'08 do 8'09, żyto na wiosnę od 8'45 do 8'07, żyto na maj-czerwiec od — do —, żyto na jesień 7'15 do 7'16 kukurydza na maj-czerwiec od 5'57 do 5'58, kukurydza na lipiec-sierpień od 5'67 do 5'68, kukurydza na wrzesień-październik od 5'86 do 5'88, owies na wiosnę od 6'97 do 6'99, owies na maj-czerwiec od 6'96 do 6'98, owies na jesień od 5'99 do 6'01, rzepak na sierpień-wrzesień od 13'90 do 14'—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Pilna.

Piękna.

Budapeszt, 25 kwietnia. Pszenica na kwiecień od 7'64 do 7'65, na maj 7'66 do 7'68, na październik od 7'79 do 7'80, żyto na kwiecień od 7'78 do 7'80, żyto na październik 5'58 do 5'60, kukurydza na maj od 5'30 do 5'31, na lipiec 5'39 do 5'40, Rzepak na sierpień-wrzesień 13'40 do 13'50.

Liczna.

Dobra.

Silna.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 24 kwietnia.

W ogólnych zarysach pozostała tendencja tutejszego targu niezmienną; spekulacja nie opuszcza stanowiska wyczekującego, a obroty przecięcia więcej, niż miernego. Nie jest to nic dziwnego, jeśli się weźmie pod rozwagę, w jakim tempie postępują obrady parlamentarne, mające dostarczyć głównego materiału dla wzmocnienia sytuacji. Prócz osobistych inwektyw i wniosków, tak blażej treści, że sami wnioskodawcy o ich praktycznej wartości niewiele powątpiewają, nie zrobiono literalnie nic. Trudno też brać tutejszemu targowi za złe, że nie może dać wyrazu takiej działalności parlamentarnej, skierowanej głównie ku własnemu ośmieszeniu. Dochodzą wprawdzie wieści, że w pertraktacjach z przedstawicielami głównych partij parlamentarnych ma być mowa także o wniesieniu przedłożenia budowy dróg wodnych; w przybliżeniu miano nawet oznaczyć wysokość pierwszej raty, lecz spekulacja, jak to mówią, dmucha na zimne i nie daje wiary przedziej, aż ujrzy. Zresztą pozostaje ciągle jeszcze pod wrażeniem przemówienia generalnego dyrektora towarzystwa austriackich alpinów; ostatecznie wzrosła tylko jedna pozycja, mianowicie podatki i to w przeciągu ostatnich trzech lat o 700.000 koron. Kurs alpinów, notowany z potrąceniem superdywidendy 10 koron, byłby się jeszcze więcej obniżył, gdyby nie część spekulacji, operującej zasadniczo na co rychlejsze wyrównanie potrącenia kuponowego. W innych walorach żelaznych notowano również niższe kursa, jak w ogóle na całym targu lokalnym, wyjąwszy tylko akcyj austriackiego Lloyda, którym, jak twierdzą, przyczyni większą korzyść zaprowadzenie angielskiego cła na wywóz węgla. Byłoby to jednak tylko wtedy uzasadnione, jeśliby Lloyd mógł angielski węgiel, posiadający pierwszorzędną wartość paliwa, zastąpić węglem z Austrii. Znający bliżej stosunki, utrzymują, że najprędzej dadzą się w tym celu użyć węgle z Trifali; próba jednak nie tak prędko nastąpi, gdyż cała tegoroczna produkcja jest od dawna wyprzedaną. W danym razie mogłaby spekulacja w zakres swych kombinacyj wciągnąć całkiem nowy motyw, coby jej w razie sprawdzenia się oczekiwań, tylko na dobre wyjść mogło, gdyż dotychczasowe motywa są już mocno zużyte i nie mają wielkiego powodzenia.

Strassfurt-Leopoldshall, 23 kwietnia. (Chemia). Potaż. Zapotrzebowanie tego produktu wciąż rośnie, przeważnie karnelitu do nawożenia łąk. — Saletra chilijska. Tendencja targu była dość spokojna i ceny utrzymały się.

Notują: Saletra chilijska: w gotowym towarze: 8'32½, z dostawą w kwietniu-maju marek 8'15 za 50 kilogramów, tara 2 kilogramy za worek franco cif Hamburg. — Superfosfat 17—19 proc. po 34 fen. za każdy procent rozpuszczalnego kwasu fosforowego za 100 kilogramów, brutto razem z workiem. Superfosfat amoniakalny 9 + 9% (9 proc. azotu i 9 proc. rozpuszczalnego kwasu fosforowego) po m. 7'25 za centu. brutto, razem z workiem. — Mąka Thomasa: 1) kwas fosforowy po 20'75 fen., 2) kwas fosforowy, rozpuszczalny w cytracie po 23— fen. razem z workiem przy odbiorze nie mniej, niż 100 kilogramów loco Diedenhofen; przy zakupie większych ilości znaczny rabat. Analiza, celem sprawdzenia, bezpłatna. Ceny innych artykułów nawozowych: Kainitu miało mielonego, 12'4% bez worka 75 fen., a z workiem 2 centu. 94 f.; Kainitu torfowego po 80 fen. i ewentualnie 1 m. Karnalitu i Kizerytu 45 fen. bez worka i 65 fen. łącznie z workiem 2 centu. z ra. batem 5 proc.

Baku, 23 kwietnia. (Nafta). Nafta na Batum w miejscu 12 do 13 kop., nafta morska w miejscu 8 do 8'75 kop., ropa w miejscu 9'25 do 9'75 kop., mazut w miejscu 12 do 12'75 kop.

Przemysł ślusarski w Galicyi. Ze wszech miar zasługującym na uwagę przykładem, o ile przemysł mały, rękodzielniczy nie stracił jeszcze warunków bytu, a w wielu dziedzinach może skutecznie iść w zawody z przemysłem fabrycznym, jest bogato rozwijające się ślusarstwo w Galicyi, a mianowicie w Świątnikach. Cała wieś prawie oddaje się temu zatrudnieniu. Jak wysoko stanęła tam ta gałąź produkcji, świadczą tamtejsze kłódki, słynne nawet po za granicami kraju. Między innymi wyrabiają tam kłódki wertheimowskie systemu Chubba, które bynajmniej nie ustępują zagranicznym, ale nawet znacznie je przewyższają. To też i co do cen i co do pokupu walcą ślusarze świątnicki szczęśliwie na wszystkich targach. Co jest u tych ślusarzy również chwalebne, to rzadka u nas przedsiębiorczość, która sprawia, że obywają się bez pośredników i agentów i sami z produktami swymi wyjeżdżają, rozwoząc je po Galicyi, Śląsku, ba nawet po Niemczech i Francji, przez co cały zysk z tych wyrobów zostaje w ich kieszeni.

W r. 1900 sprzedali też ślusarze świątnicki samych kłódek za 518.000 koron, z czego około 30.000 koron przypada na wspomniane kłódki wertheimowskie systemu Chubba. Przemysłem tym zajmuje się 698 samoistnych ślusarzy, a że ich rodziny również pomagają im w wyrobach, więc około 2.250 osób było w r. 1900 zajętych rzeczoną produkcją, czerpiąc z niej swoje utrzymanie.

Jest w Świątnikach i szkoła ślusarska, do której w roku szkolnym 1899/900 uczęszczało 64 uczniów. Zakład ten rozwija się pomyślnie i rażno, a jego dążeniem jest, aby we własnych warsztatach wyrabiał wszelkie przyrządy, potrzebne do hurtownej fabrykacji wszystkich części składowych, wchodzących w zakres przyborów ślusarskich, tak, aby rzemieślnicy nie byli zmuszeni sprowadzać ich od obcych.

Walcownie żelaza na górnym Śląsku. Na odbytem w Gliwicach ogólnem zebraniu członków Związku walcowni górnośląskich skonstatowano znaczny wzrost produkcji we wszystkich walcowniach związkowych przy powiększającym się zapotrzebowaniu produktu przez targi krajowe i zagraniczne. Uchwalono przytem sprzedaż w następnym kwartale niewielką ilość produktów po cenie co najmniej o 5 m. na tonnie wyższej od praktykowanych obecnie.

Kolej państwowa (Staatsbahn) wykazuje za rok 1900 czysty zysk w kwocie 10 i pół miliona koron, czyli o dwa miliony koron więcej, niż w roku zeszłym. Zwyżka dochodów pochodzi niemal wyłącznie z kopalń i domen Towarzystwa, położonych na Węgrzech. Dywidenda w roku bieżącym wynosi 32 franków, czyli o 3½ franka więcej, niż w r. z.

Śląska Izba handlowo-przemysłowa wystosowała do ministerstwa kolei prośbę, aby przy studyowaniu kanału Dunaj-Odra-Wisła uwzględniono potrzeby Śląska, przez wybudowanie bocznego kanału do Opawy i Cieszyna umożliwiono transporty rozmaitego surowca, któryby stąd mógł w ogromnych ilościach odchodzić do projektowanego głównego kanału.

Z austriackiego Lloyda. Uchwalone przez walne zgromadzenie Lloyda zaciągnięcie 18 mil. pożyczki zostało zatwierdzone przez rząd, pod warunkiem, że pieniądze tych użyje się głównie na budowę nowych parowców. Równocześnie z realizacją pożyczki sporządzi zarząd Lloyda szczegółowy program nowych budowli okrętowych, uwzględniając przytem potrzeby wycofania z ruchu 20 starych parowców, kursujących dotychczas na linii lewentyńskiej.

Na naradzie rodziny Rothschildów, odbytej niedawno w Paryżu, postanowiono zupełnie zlikwidować najstarszy dom bankowy Rothschildów w Frankfurcie nad Menem.

Niewypłacalność. Wiedeński Związek wierzycieli ogłasza upadłość Abrahama Gottlieba w Tarnowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 kwietnia b. r.

Hotel George'a. J. Weissenwolf z Ruskiej wsi, W. Rosenbach z Przemyśla, St. Burstin z Czerniowic, K. Jędrzejowicz Hyżnego, J. Stadnicki z Wielkiej wsi, E. Lanner z Wiednia, C. Littmann z Tarnopola, F. Burckhrad z Wiednia, J. Pezzianna z Berlina, J. Pressen z Milatyna, dr. A. Roesz z Wiednia, M. Drohojewska z Krukowiec, M. Zieliński z Strutyna, G. Szaszkievicz z Rzemienia, W. Doboszyński ze Stanisławowa.

Hotel Francuski. St. Obrzut z Brzeżan, J. Zelsler z Wiednia, J. Ziffer z Klosterneuburgu, K. Steinschneider, E. Hartman z Wiednia.

Hotel Europejski. J. Stenzl z Wiednia, T. Agopsowicz z Chomiankówek, J. Holz z Kryśmierza.

Grand Hotel. J. Janku, K. Hamel, D. Glogau, Z. Sobek z Wiednia.

Hotel Centralny. E. Pasławski, W. Okuniewski z Czerniowic, L. Widrieh, H. Beer z Wiednia.

Hotel Bellevue. E. Lilién z Berlina, A. Tyszecki z Kozowej, M. Krämer, P. Czumak z Czerniowic, J. Kuschak z Wiednia, M. Ebsstein z Wrocławia, S. Lieberman z Czerniowic, S. Frisch z Triestu.

Hotel Wanda. K. Pysz z Wilczywoły, E. Koladżyn z Samboru, M. Rauch z Potoka.

Hotel Imperial. E. Fischler ze Stanisławowa, Z. Lewakowski z Russosic, L. hr. Dębicki z Jaworowa, K. Czernyński ze Złoczowa.

Hotel Victoria. T. Piotrowski z Krakowa, St. Górski z Dobromila, H. Maurer z Perechińska, R. Mosiewicz z Szmikowa, R. Schubert z Bielska, M. Schumchera z Wiednia.

Skoło PONCZOCHY i SKARPE TKI
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca **JANA REDELA**
WE LWOWIE 3

Farby pokosty i lakiery
poleca najtaniej

W. CZOPP
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 13
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

19 ciągnięć w roku

najbliższe już 1go i 15go Maja.

Wielkie szanse m. następująca grupa losów:

1 Włoski los ezer. krzyż.	1 maja Lire 35.000 1 sierpnia 20.000
1 Boden'os szansa w. I.	1 listop. „ 35.000 1 lutego 20.000
1 serb. 10 Frc. państ. los	15. maja K. 90.000 15. sierp. 90.000
1 400 Frcs. Turc. los	16. list. „ 90.000 15. lutego 90.000
1 Dombaulos	15. maja Frc. 25.000 15. wrz. 75.000
	15. stycz. „ 100.000
	1. czerw. Frc. 300.000 1. sierp. 600.000
	1. paźd. „ 1. grud. „
	1. lutego „ 1. kwiet. „
	2. wrz. K. 20.000 1. marca 40.000

Udzielam wszystkie 5 losów razem na 24 rat miesięcznych po koron 10 lub 30 1/2 rat miesięcznych po koron 8.

Przy zamówieniu przesłać należy przekazem pierwszą ratę kor. 10 resp. k. 8 — i jednorazowa należność stemplowa i podatkową K. 3-38 i na porto przesłania dowodów 45. Następne wpłaty można przysłać bez porta dla mnie do wszystkich c. k. urzędów pocztowych. Listy ciągnięć do wypłaty losów i kalendarz wylosowań na 1901 darmo. 2535

S. KAUDERS

przedtem M. J. Guth & Comp.

Dom bankowy i Kantor wymiany Wiedeń I. Schottenbastei 14.

Drzwi, okna, posadzki

roboty kościelne, szkolne, wystawy sklepowe i t. p., wykonuje w miejscu i na prowincję **po niskich cenach**

Parowa pracownia stolarska

Karola Hornunga

126 Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr. 353



Miliony dam

używają „Feeolinu“

Proszę zapytać się swego lekarza, czy „FEEOLIN“ nie jest najlepszym kosmetykiem na ręce, włosy i zęby?

Najwięcej zanieczyszczona skóra na twarzy i najbrzydsze ręce otrzymują arystokratyczną delikatność i kształt przez używanie „Feeolinu“.

„Feeolin“ jest angielskim mydłem, sporządzonym z 42 gatunków najlepszych i najświeższych ziół

Gwarantujemy, że Feeolin usuwa bez śladu zmarszczki na twarzy, pryszcze, wągry, czerwonosć nosa itd.

„Feeolin“ jest najlepszym środkiem do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, usuwa wypadanie włosów, łysinę i bole głowy.

„Feeolin“ jest też najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów.

Kto usuwa „Feeolinu“ regularnie zamiast mydła, zostaje młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się natychmiast pieniądze zwrócić temu, kto by nie był zadowolonym z „Feeolinu“. Cena za sztukę 1 kor., 3 sztuk 2-50 k., 6 szt. 4 kor., 12 sztuk 7 kor. Porto za 1 sztukę 20 hal. od 3 sztuk zwyż 60 hal. Zaliczka o 60 h. więcej. Wysła główny skład: M. Feith, Wiedeń, VII, Mariahilferstrasse 38. I. piętro. 2414

Szlacheckie dobra
w Górnych Węgrzech, 10 kilom. drogi od stacyi, oddalone kilka mil od granicy austriackiej, 450 morg. węg. z zabudowaniami gospodarskimi, do sprzedania za 67.000 zlr. Reflektanci zgłoszą się łaskawie listownie: **Jos. Lechner, Wiedeń, XVIII., Währinger Gürtel nr. 29.** 2632

Balsam mentolowo kamforowy do nacierania zewnętrzznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cukiera**, aptekarza w Obertynie. Cena flakonu 80 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną, **Jakóba Piepasa-Poratynskiego, Lwów, plac Bernardyński.** 2593
Inserat należy wyciąć i zachować.

ZNANA!
z tanioci, eleganckiego kroju, pierwszorzędna firma
M. ISCOVITSCHA Bracia
we Lwowie, przy pl. Halickim 2.
poleca swój świeżo sprowadzony transport gotowych ubrań męskich, które sprzedaje o 20% taniej, aniżeli gdzieindziej. 2470

Róże krzaczyste
na korzeniu szczepione, rozmaite śliczne odmiany, tuzin franco 10 koron, dwa tuziny franco 19 koron. — Bulwy dahlia kaktusowych, nowszych, sztuka 50 halerzy i wyżej, tuzin 5 do 10 koron.
Sadzonki silne truskawek i poziomek miesięcznych, setka 3 do 5 kor., stosownie do odmiany i okazów, opakowanie i porto 1 kor. od setki. **Julian br. Braunnicki, Podhorce koło Stryja.** 2640

Perfumy angielskie i francuskie
oraz wszelkie przybory toaletowe
w największym wyborze u.
Piotra MIKOLASCHA i S-ki
we Lwowie — Pasaż Mikolascha. 2413

Największy skład sukna w kraju
założony w roku 1841 firmy
JAN WALLACH i SYN
WE LWOWIE, RYNEK I. 33.
otrzymał świeżo na skład i poleca w wielkim wyborze
najmodniejsze materiały francuskie
angielskie, krajowe i styryjskie
na ubrania dla
Panów, Pań i dzieci
Sukna komiśne i egalisirunkowe
we wszystkich kolorach.
KANIZELKI pikowe, wełniane i jedwabne
FILCE różnokolorowe na stoly i do ręcznych robót.
Sukna i dreliszki na liberye
Sukna uniformowe
dla pp. wojskowych, urzędników państwowych, studentów
Do powozów angielskie Cord Velveteens w prążki i sukna
Wszelkie podszewki od najtańszych do najlepszych.
Próbkami służymy najchętniej bezpłatnie. Specjalne kartony pp. krawcom wysyłamy bezpłatnie. Zamówienia pocztą wykonujemy jak najstaranniej i bezzwłocznie. 2285

Wysła na żądanie
Najnowsze wzory tapet 2400 **Luszczycy & Adamski**
(dawniej JÜRGENS)
Lwów, Sobieskiego 4.

Rowery słynne „COURIR“, znakomitej dobroci, model r. 1901, solidnej i trwałej konstrukcyi, wagi 13 klg (unoszą ciężaru 110 kg.), włącznie z łańcuchem, dzwonkiem i wszystkimi przyborami i piśmienną rzetelną gwarancją po fabrycznych cenach, t. j. po k. 160 i 180 sprzedaje.
Damskie rowery 200 kor. Rowery mało używane różne, pierwszorzędne marki, model 1899 i 1900 po 85, 90 i 110 k. Damskie nowe rowery styryjskie, m. 1900, na licytacyi nabyte, kosztowały 445 k., sprzedają po 150.
Pneumatyki nowe 9 k. Szlauchy 5 k. Wielki katalog wszelk przyborów za nadesł. 60 h. w znaczku poczt. Cennik rowerów bezpłatnie. Sprzedaż na raty wykluczona. Zamówienia uskuteczniamy po otrzymaniu zadatku 20 k. reszta za zaliczeniem. 1998
Główny skład Rowerów
M. RUNDBAKIN, IX., Berggasse 3., Wiedeń.
Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską cenę rabatu nie daje. Korespondencya polska.

PIERWSZE GALICYJSKIE
Tow. akc. budowy wagonów i maszyn
w SANOKU
przedtem KAZIMIERZ LIPIŃSKI
ma na sprzedaż gotowe w zapasie: 2298
RURY ŻELAZNE stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.
KOTŁY, LOKOMOBILE dla kopalni, tartaków rafinerji i t. d.
NARZĘDZIA WIERTNICZE.
SIKAWKI pożarne. WOZY cysternowe.
Zlecenia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz biuro Towarz. we Lwowie, Kościuszki 10.
Składy komisowe:
a) Narzędzia wiertnicze Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, Schodnicy i Borysławiu.
b) Sikawki Lwowskie Biuro handlowe, Lwów, ulica Kościuszki. — Związek handlowy Kolek rolniczych, Kraków, ul. Pijarska.

LWOWSKI AKCYJNY
Zakład Zastawniczy
ul. Karola Ludwika I. 3.
I. piętro.
Udziela pożyczki na zastaw:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.
1307
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.
Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Na czem nam więcej zależy,
jeśli nie na zdrowiu naszych dzieci?
Wprawdzie natura działa swoje, ale i stosowny pokarm jest rzeczą bardzo ważną.
Próbujcie i dawajcie dzieciom codziennie na śniadanie kaszę przyrządzoną z „Quäker Oats“. Przepis do przyrządzania takiego śniadania umieszczony jest na każdej paczce. 324
Quäker Oats

Zakład ogrodniczy
Kazimierza Piątkowskiego, Lwów, ul. Krzyżowa 50,
poleca P. T. Publiczności do wiosennego sadzenia:
Drzewka i krzewy owocowe, Drzewa alejowe. Drzewa i krzewy kwieciste i dekoracyjne do zakładania parków. Drzewa i krzewy iglaste. Róże nisko i wysokopienne. Flance szparagowe. Rozsady kwiatów zimotrwałych i letnich, tudzież rozsady jarzyn 2063
po najniższych cenach.

Towary sukienne i wełniane
po cenach oryg. fabrycznych proszę kupować tylko u
J. Theumanna, Brünn, Rathhaus-Gasse 12.
Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych fabrykatów kraj. i zagranicznych. Stały skład materyj czarnych, także na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń, na liberye itd. itd. 2541
Wzory darmo i oplatnie.